Nr. 216. Należytość pocztową opłacono gotówką Lwów, niedziela 23 września 1923. Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 90.000 M. z dostawą do domu 100000 Mk., na prowincji 100.000 Mk., za granicą 130.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski 4000 Mk.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska l. 21. Tel. Nr. 21.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Katastrofalny pożar kopalni.

Setki górników padło ofiarą ognia.

„Zwycięstwa“ w dyplomacji.

Wczoraj półurzędowe depesze przyniosły dość wstydliwie wiadomość z Genewy, że Liga Narodów rozpatrując poruszoną przez Litwinów kwestję Wilna, załatwioną już jak wiadomo przez radę ambasadorów za poprzedniego rządu na korzyść Polski, uznała ten problem za niezałatwiony i postanowiła odesłać go do trybunału haskiego.

Decyzja ta, zdawało się definitywnie zamykająca bodaj na jakiś czas wszelkie kwestje graniczne Polski, jako że rada ambasadorów uważana była zawsze za ciało kompetentne, już w parę miesięcy później została podważona i podana w wątpliwość.

Jak stwierdzają nadchodzące z Genewy wiadomości, winę ponosi delegacja polska, która nie stanęła na wysokości zadania, i nie umiała obronić sprawy na arenie międzynarodowej już przesądzonej.

Rozpocznie się znów wałkowanie sprawy wileńskiej przez różnych rzeczoznawców zagranicznych, a w kraju odżyje ferment, towarzyszący zawsze stanowi niepewności politycznej.

Ponieważ decyzje w polityce nigdy nie są dyktowane jakimiś zasadami abstrakcyjnej sprawiedliwości, ale są następstwem wpływów politycznych, obecne wątpliwości w sprawie Wilna świadczą, że prestige Polski zagranicą w ostatnich czasach musiało wiele ucierpieć, skoro przez państwa zachodnie powołana do życia Liga odważyła się zakwestjonować decyzję tych państw. Wystarczy przypomnieć podanie się Ligi w konflikcie grecko-włoskim, który poza nią został załatwiony przez mocarstwa zachodnie, mimo że Grecja do Ligi zwróciła się o interwencję.

Znamiennem też jest, że postanowienie Ligi zapadło na wniosek delegata włoskiego, mimo że Mussolini dostał niedawno order „Polonia restituta“ za specjalną życzliwość dla Polski, tak reklamowaną w kraju przez pisma chjeńskie. Ale ten zwrot w opinji włoskiej należy zaliczyć do rzędu „zwycięstw“ min. Seydy.

Jeżeli do tego dodamy wieść, że zabiegi ministerstwa skarbu o pożyczkę amerykańską, czy angielską, która miała posłużyć za podstawę do uzdrowienia finansów i waluty, nie wydały żadnego rezultatu, że cofnął się nawet „zbłowski Morgan“, który chwilowo okazywał ochotę położyć swą ciężką łapę na życiu politycznym i gospodarczym Polski, zobaczymy, że rząd nietylko w kraju, ale i poza jego granicami traci zdobyte przez jego poprzedników z takim trudem znaczenie.

Między innymi uzasadniano potrzebę powołania rządu „narodowego“, stosunkami endeków w Paryżu i Londynie, twierdzono, że tam uwierzą w Polskę, gdy na jej czele staną nieposzlakowani ententofile, a gdy się to stało, wzrosło w tych stolicach zachodnich lekceważenie Polski.

Od czterech miesięcy jesteśmy świadkami i ofiarami samych „zwycięstw narodowych“, nie wiele brakuje, a w tych zwycięstwach się zadusimy.

Wstrząsająca katastrofa w kopalni w Dąbrowie Górniczej.

30 górników zabitych. — Niewiadomy los 800 górników. — Odpowiedzialność ponosi zarząd kopalni.

DĄBROWA GÓRN. 21. września (Tel. wł.). Godz. 10 rano. Na kopalni Reden wybuchł wczoraj pożar. Dotąd wiadomo o **30 zabitych**. **Spodziewane są dalsze ofiary**, gdyż w kopalni pracowało **800 ludzi, których los jest nieznany**. Dokoła kopalni gromadzą się rodziny robotnicze. Okoliczne straże pożarne biorą udział w akcji ratunkowej.

DĄBROWA GÓRN. 21. września. (Tel. wł.). Godz. 6 wiecz. W czwartek o godz. 5 popoł. górnicy pracujący w kopalni zauważyli niezwykle gorąco i wydobywające się z głębi płomienie. Zawiadomiono o tem zarząd kopalni, który mimo to nakazał trzeciej zmianie zjechać na dół. Górnicy pracowali do 12 w nocy, wydobywając węgiel, aż nagle wezwano wszystkich do akcji ratowniczej.

Mimo szerzącego się pożaru **drużyny ratownicze do 6 rano nie mogły pracować w braku masek gazowych.**

Związek górników zwrócił się do okręgowego urzędu górniczego z żądaniem powołania przedstawicieli Związku do komisji śledczej. Powodem nieszczęścia jest **zaniedbanie ze strony zarządu kopalni środków ostrożności.**

—•••—

PRZEMYSŁOWCY PROWOKUJĄ.

DĄBROWA GÓRN. 21. września. (Tel. wł.) Dziś odbył się dalszy ciąg pertraktacji między Związkiem górników a Radą zjazdu przemysłowców. Przemysłowcy nie chcą dać więcej nad 15 proc. podwyżki, podczas gdy górnicy opierając się na miejscowym indeksie obliczeniowym żądają 27 proc. To stanowisko przemysłowców w związku z katastrofą wywołał wśród górników w związku z katastrofą wywołało wśród górników odbędą się w Zagłębiu wielkie manifestacje protestujące przeciw temu wyzyskowi ze strony przemysłowców.

—•••—

Eksploatacja lasów rosyjskich przez Niemcy.

Zaniepokojenie w kraju.

WARSZAWA, 21-go września. (Tel. wł.). Korespondent „Echo de Paris“ ze Sztokholmu nadsyła pismu swemu streszczenie swej rozmowy z powracającym z Moskwy ekskanclerzem Withem. Oświadczył on, że **podpisał z rządem sowieckim umowę w sprawie eksploatacji lasów** pod Petersburgiem, Wołogdą i Moskwą na **obszarze 1 miljona hektarów**. W zamian za to **Niemcy dokończą budowy kolei Petersburg-Moskwa i zbudują w Rosji tartaki i fabryki celulozy.**

Układ ważny jest na 35 lat.

Zawarcie tego układu wywołało w Paryżu wielkie wrażenie. Sądzą tam, że **Niemcy zawarły z Rosją układ tajny, co do budowy kolei strategicznych i uzbrojenia Rosji.**

Niemcy stawiają warunki.

BERLIN, 21. września. (Pat). Rząd Rzeszy ogłasza następujący półurzędowy komunikat: Niemcy skłonne są dopomóc do przywrócenia normalnych stosunków ekonomicznych w Zagł. Ruhry domagając się jednak przedtem **amnestji dla skazanych przez trybunały państw sprzymierzonych, prawa powrotu wydalonych z terenów okupowanych i przywrócenia Niemcom prawa administrowania gospodarką w Zagłębiu Ruhry.**

—•••—

BIERNY OPÓR SŁABNIE.

BRUKSELA, 21. września. (Pat). Gen. Degoutte w wywiadzie z korespondentem „Le Soir" oświadczył między innymi: Bierny opór w Zagłębiu Ruhry wygasa. Na terenie okupowanym panuje spokój. Kwestja nadreńska jest sprawą wyłącznie wewnętrznej polityki Niemiec.

—•••—

KONFERENCJA W PARYŻU.

PARYŻ, 21. września. (Pat). Na Quia d'Orsay odbyła się konferencja z udziałem Poincarego, marszałka Focha, Le Troquera, De Lasterie i Tirarda. Le Troquer przedstawił wyniki inspekcji dokonanej w Zagłębiu Ruhry. Następnie omówiono szereg spraw dotyczących terenów okupowanych.

—•••—

ROKOWANIA MOŻLIWE DOPIERO PO ZANIECHANIU BIERNEGO OPORU.

BERLIN, 21. września. (AW). „D. Allg. Ztg." zaznacza, że Poincare podczas konferencji z premierem Anglji Baldwinem ponownie podkreślił znaną swą tezę t. j. że **nie przystąpi do rokowań przed zaniechaniem biernego oporu ze strony Niemiec.** Zgodził się tylko na pewne ustępstwa ze strony Anglji, mianowicie przyrzekł Baldwinowi, że podda dokładnej krytyce obecne propozycje Stresemana.

Gwałtowna zniżka dolara na giełdzie berlińskiej.

W GDAŃSKU PŁACONO ZA DOLARA 400 TYSIĘCY MAREK POLSKICH

WARSZAWA, 21-go września. (Tel. wł.). Wczorajsza giełda w Berlinie miała przebieg sensacyjny. Dolar z 230 miljonów spadł na 100 miljonów mk. niem. Ruch był tak ożywiony, że marek zabrakło. Ten spadek dolara jest następstwem nowej akcji ratowniczej Banku Rzeszy, który rzucił na giełdę ostatnie swoje zapasy dolarów.

Ta berlińska sensacja miała na giełdzie gdańskiej ogromny wpływ. Dziś w Gdańsku dolar kosztował 127 miljonów marek niem. przy tendencji zniżkowej. Natomiast katastrofalny był spadek marki polskiej w Gdańsku. Marka niemiecka spadła na 31 tysięcy mk. pol. co przerachowane na dolary daje 400 tys. mk. za dolara.

Strajk robotników portowych w Gdańsku.

ZADZIWIAJĄCA OBOJĘTNOŚĆ RZĄDU POLSKIEGO.

WARSZAWA, 21-go września. (Tel. wł.) Strejk robotników portowych w Gdańsku trwa 5-ty dzień i spowodował zupełne zamknięcie przystępu Polski do morza. **Rząd polski widocznie stoi na stanowisku, że strejk jest wyłączną sprawą Gdańska, choć Polska wskutek** tego ponosi niemałe straty.

Wczoraj przemysłowcy oświadczyli gotowość rokowań pod warunkiem poprzedniego podjęcia pracy.

W odpowiedzi robotnicy uchwalili podtrzymać strejk.

„Gazeta gdańska", organ komisarza polskiego Plucińskiego atakuje robotników i staje po stronie przemysłowców.

SPRAWA POŻYCZKI NIE KLEI SIĘ.

WARSZAWA, 21 września. (AW). „Gaz. Warsz." donosi, z Paryża, że min. Kucharski po kilkudniowym pobycie w Paryżu wyjechał do Genewy, poczem wraca do Paryża w niedzielę. Rokowania w sprawie pożyczki postępują naprzód

—•••—

TAJEMNICZA PRZESYŁKA MATERJAŁÓW WYBUCHOWYCH DO TORUNIA.

POZNAŃ, 21. 9. (tel. wł.). Na dworcu tutejszym przytrzymano podejrzaną parę, która chciała nadać do Torunia 4 skrzynie i 3 worki, deklarując ich zawartość jako przybory myśliwskie. Po rewizji skonstatowano, że skrzynie zawierały naczynia **z nitrogliceryną**, w workach znajdował się proch. Znawcy orzekli, że materjały te wystarczyłyby do zburzenia połowy miasta.

—•••—

EMIGRACJA SIŁ ROBOCZYCH DO FRANCJI.

WARSZAWA, 21-go września. (Te. wł.). W pierwszem półroczu 1923 wyjechało z Polski do Francji 4.104 robotników, z tego 1,015 zaliczkowanych a 3.389 rolników. Ogółem dotąd wyjechało z Polski do Francji 21.210 robotników.

—•••—

ROZRUCHY KOMUNISTYCZNE W BULGARJI.

SOFJA, 21. września. (Pat). Bułg. Ag. donosi: Ubiegłej nocy doszło w Stara Zagorze do starcia między grupą uzbrojonych komunistów a wojskiem. Spokój został przywrócony. W tym samym czasie usiłowali komuniści w mieście Czirpan zaatakować komisarjat policyjny. Policja odpędziła napastników. Aresztowano 13 komunistów. W czasie strzelaniny **zabito 6 komunistów.**

—•••—

ZAKONSPIROWANI MONARCHIŚCI NIEMIECCY POD KLUCZEM.

BERLIN, 21. września. (AW). Policji berlińskiej udało się onegdaj w nocy wpaść na trop tajnej organizacji prawicowej pod nazwą „Prinz Ludwig Ferdinands Gruppe". Przy tej sposobności **aresztowano około 70 osób i rekwirowano większą ilość broni.**

—•••—

Powrót gen. Hallera i Muśnickiego do czynnej służby.

Ustąpienie generała Rydz-Śmigłego

WARSZAWA, 21-go września. (Tel. wł.). Jak się wasz korespondent dowiaduje z pewnego źródła gen. Józef Haller na własne żądanie został przyjęty do czynnej służby jako generalny inspektor artylerji. W związku z tem złoży on mandat.

Gen. Dowbór-Muśnicki przywrócony został do czynnej służby i obejmuje inspektorat armji w Wilnie w miejsce ustępującego gen. Rydz-Śmigłego.

—•••—

Rząd obraduje nad sprawą regulacji wynagrodzeń robotniczych i urzędniczych

WARSZAWA, 21. września. (AW). Z inicjatywy i pod przewodnictwem prezydenta Rady Min. odbywały się w d. 19 i 20 bm. konferencje zainteresowanych ministerstw z przedstawicielami czynników parlamentarnych. Omawiano szczegółowo sprawę dotyczącą regulacji poborów urzędników państwowych i robotników przedsiębiorstw państwowych i prywatnych. Powzięto szereg wniosków dotyczących zasadniczego uregulowania płac robotniczych stojących dziś niekiedy w niewspółmiernym stosunku do istotnych potrzeb. **Postanowiono użyć ewent. silnych represji przeciw opornym w tej sprawie przemysłowcom.**

Pobory za październik podwyższone o 62 proc.

WARSZAWA, 21. września. (AW). Urzędnicy państwowi otrzymają z d. 1. października pełne pobory wrześniowe, zwiększone o koszta wzrostu utrzymania w okresie od 15. sierpnia do 1 2 września t. j. o 62 proc.

—•••—

Konwent seniorów zwołany na 28 b. m.

WARSZAWA, 21. września. (Pat). Dziś w południe zwołał wicemarszałek sejmu p. Zygm. Seyda konferencję przedstawicieli klubów, którzy w liście wystosowanym do marszałka Rataja, domagali się jak najwcześniejszego zwołania plenum Sejmu. W konferencji wzięli udział pp. Barlicki, Dąbski i Thugutt. Uchwalono, żeby zwołać konwent seniorów na 28. bm. O powyższej uchwale zawiadomił dyrektor kancelarji sejmowej p. Pomykalski telegraficznie bawiącego w Krynicy marszałka Rataja.

—•••—

Spór o Jaworzynę na Lidze Narodów.

GENEWA, 21. września. (Pat). Rada Ligi Narodów rozpatrywała sprawę Jaworzyny. Odczytano decyzję Rady ambasadorów oraz noty Skirmunta i Benesza. Skirmunt nie wchodząc w meritum sprawy, co do której złożył poprzednio wyczerpujące memorandum, wyraził życzenie aby sprawa Jaworzyny odbijająca się fatalnie na położeniu miejscowej ludności i utrudniająca ustalenie się przyjaznych stosunków polsko-czeskich była rozstrzygnięta w jak najkrótszym czasie.

Benesz nie poruszając również meritum powiedział, że zgodnie z propozycją Rady ambasadorów najkrótszą procedurą byłoby **odesłanie strony prawnej tej kwestji do Hagi**, ponieważ trybunał haski należy uważać za ostatnią instancję.

W odpowiedzi zaznaczył Skirmunt, że jego zdaniem autorytet Ligi wystarcza dla rozstrzygnięcia sprawy bezapelacyjnie. Na propozycję Ishi'ego poleciła Rada sprawozdawcy Quinones de Leo przedłożyć w jaknajkrótszym czasie projekt rezolucji Rady.

ZWROT PRYWATNEJ WŁASNOŚCI Z ROSJI.

WARSZAWA, 21-go września. (Tel. wł.). Przed kilku dniami przybył z Rosji transport zawierający w 4 wagonach 170 skrzyń, przeważnie własności prywatnej, złożonej w swoim czasie jako depozyt w Moskwie. Rzeczy te złożono na Zamku i od przyszłego tygodnia będą wydawane właścicielom.

—•••—

Wybory do gmin w Czechach.

Frysztat 28 września.

W niedzielę w całej Czechosłowacji odbyły się wybory do rad gminnych. Na ogół wyniki nie zmieniły wiele składu zarządów gminnych, wykazały tylko ogromne rozbicie w obozie robotniczym, co przyczyniło się do pewnego wzmocnienia narodowej demokracji i agrarjuszy klerykałów.

Na Słowaczyźnie żywioły czeskie poniosły zupełną klęskę, zaznaczył się natomiast wzrost wpływów opozycyjnych żywiołów słowackich. W czeskiej części Śląska cieszyńskiego wbrew sfałszowanym przez rząd spisów ludności wybory wykazały, że ludność polska tam żyje silnem życiem politycznem. Akcję wyborczą prowadziła tu głównie bratnia Polska Soc. Partja Rob. i jej wyłączną zasługą są dodatnie wyniki wyborcze.

Wedle dotychczas znanych wyników dzielnie trzymała się **Karwina**, która uzyskała 23 mandatów polskich (razem z komunistami). Gorzej nieco wypadła sprawa z **Frysztadem**, gdzie jednak 350 głosów wojskowych zaważyło na szali. Dzielnie trzymało się także zagrożone Stare Miasto, gdzie polscy socjaliści i komuniści otrzymali 19 mandatów, oraz Szumbark, gdzie Polacy mają większość.

Frysztat. Polacy 9 mandatów (w tem 3 socjalistów), komuniści polscy 2, czescy 2, czescy soc. dem. 2, Niemcy 10, Żydzi 2, niemieccy 1, inne czeskie stronnictwa 10.

Karwina. Polacy 18 mandatów (w tem 7 socjalistów), Komuniści 5 (4 Polacy, 1 Czech), Niemcy 5, Czesi 4, czescy soc.-dem. 4.

Stonawa Polacy 24 (w tem 13 socjalistów) komuniści polscy 4, Czesi 2.

Łazy. Polacy 10 (w tem 7 socjalistów), komuniści 11 (5 Polaków, 6 Czechów) Czesi 10, czescy soc.-dem. 8. Czesi 11. Żydzi 2.

Poręba. Polacy 4, Czesi 15, komuniści 9 (w tem 3 Polaków), 2 polskich klerykałów.

Stare Miasto. Polacy 19 (w tem 16 socjalistów i komunistów). Czesi 11.

Darków. Polacy 20 (w tem 10 socjalistów), Czesi 4, komuniści 4, Ślązakowcy 2.

Łąki. Polacy 19 (w tem 7 soc. i 2 komunistów), Czesi 5.

Górna Sucha. Polacy 22 (w tem 10 soc.), komuniści polscy 3, Czesi 5.

Dolna Sucha. Polacy 9 (w tem 8 soc.) Czesi 15 w (tem 7 soc.-dem.) komuniści 6 (Polacy 3, Czesi 3).

Średnia Sucha. Polacy 8 (wszyscy socjaliści), komuniści 10 (w tem 5 Polaków), czescy soc.-dem. 4, narodowych 8.

Polska Lutynia Polacy 12 (w tem 6 soc.) komuniści 4 (w tem 3 Polacy), Czesi 14.

Niemiecka Lutynia Polacy 8, komuniści 6 (w tem 4 Polacy), klerykali 6. Czesi 10.

Cieszyn. Polacy 2, niem.-soc. 1, Niemcy 14, czescy soc.-dem. 5, Czesi 8, Ślązakowcy 5, Żydzi 1.

Ropica Polacy 12 (w tem 3 soc.), komuniści polscy 3, Czesi 2, Ślązakowcy 1.

Błędowice. Polacy 23 (w tem 12 soc.). Czesi 7.

Szumbark. Polacy 10 (w tem 7 soc.) czescy soc.-dem. 4, narodowcy 4.

Datynie dolne. Polacy 11 (w tem 6 soc.) Czesi 4.

Cierlicko. Polacy 13 (w tem 4 soc.), Czesi 5.

Żywocice Polscy socjaliści 7, polska lista obywatelska 8 mandatów.

Trzyniec. Polscy soc. 4., polscy komuniści 7, polscy klerykali 4, Ślązakowcy 2, Niemcy 9, Czesi 10.

Leszna Dolna. Polscy socjaliści i komuniści 12, polscy połączeni 8, Czesi 4.

Bogumin. Polacy 4 mandyty, Niemcy 14, niemieccy socjalni demokraci 4, Czesi 8. czescy soc. dem. 2. komuniści 2, żydzi 2.

Zabłocie. Polacy 6 mandatów, klerykali czescy 2, czescy soc. dem. 7, narodowi socjaliści 8, komuniści 1.

Skrzeczoń. „Obrana" 16 mandatów (z tego 8 Polaków i 3 Niemców), czescy socjalni demokraci 5, narodowi socjaliści 7.

Ołdrzychowice Socjaliści mandaty 3, komuniści 7, lista obywatelska 14.

W powiecie frysztackiem otrzymali: Polacy 10.649 głosów. Czesi 17.402 gł., Niemcy 2619 gł. pozatem komuniści 8.116 gł. Żydzi 589 gł.

* * *

Z dotychczas wiadomych danych wynika, że Polacy otrzymali przeszło 600 mandatów. A liczba ta podana jest bez komunistów polskich, tak, że ilość polskich mandatów w zastępstwach gminnych powiększa się jeszcze przez te mandaty.

W każdym razie — ludność polska może być zadowoloną z wyników wyborów.

Groźba faszystowskiej dyktatury w Niemczech.

BAWARJA PRZECIWKO RZESZY. — TROSKA O TRZOS POWODEM KONFLIKTU. — WOJNA MARKSISTÓW.

Na zjeździe chłopskim w Tutenhausen, bawarski prezydent ministrów Knilling wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, że kanclerzowi Rzeszy Stressemanowi powiedziano wyraźnie, że Bawarja nie ma do niego tego zaufania, jakie żywiła wobec b. gabinetu Cuna, i że nie jest wykluczonem, że już w najbliższych dniach przyjdzie do poważnych konfliktów z Rzeszą.

Trzeba przyznać — mówił p. Knilling — że Streseman szukał porozumienia z Bawarją, nie można sobie jednakowoż wyobrazić większego zła nad nadmierne opodatkowanie. Także przeciwko metodom likwidowania sporu w Zagłębiu Ruhr, ma Bawarja jak najpoważniejsze zastrzeżenia.

Knilling oświadczył, że na razie oddzielenie się od państwa nie wchodzi w rachubę.

Gdyby jednak teraźniejszy rząd Rzeszy miał być zastąpiony przez wyłączny rząd socjalistyczny, albo może przez rząd rad robotniczych, wtedy Bawarja stanie przed zadaniem bronienia niemieckiej sprawy przeciwko takim próbom. Dlatego musi być uznana konieczność utrzymania patrjotycznych związków. Marksiści natomiast muszą być wytępieni.

Mowa bawarskiego prezydenta ministrów Knillinga jest ciekawą ze względu na to, że bawarscy separatyści przemawiają przez jego usta w taki sposób, ażeby w roli obrońców całości Rzeszy skłonić ku sobie i tych jeszcze, którzy z ukosa patrzą na separowanie się Bawarji.

Ta mowa p. Knillinga podziałała bezsprzecznie na robotników niemieckich, jak wołanie alarmowe. Dzisiaj bowiem faktycznie tylko jeszcze proletarjat niemiecki jest obrońca jedności i całości państwa.

NA TROPIE MORDERCÓW DELEGATÓW WŁOSKICH.

RZYM, 21. września. (Pat). Z Tirany donoszą, że w okolicy Argyrokastron aresztowano osobnika ubranego w mundur grecki, który wyjawił nazwiska zabójców członków delegacji włoskiej do komisji delimitacyjnej, jak również współwinnych dokonania zabójstwa.

UPTON SINCLAIR. 41)

100%

Historja patrjoty.

Tłumaczyła z angielskiego

dr. FELICJA NOSSIG.

(Ciąg dalszy.).

49.

Piotr udał się do pokoju 427 w American House, gdzie go oczekiwał Mc Givney. Nie powtórzył już swoich podejrzeń, a Piotr również nie wspomniał o tem; zrozumiał, że co minęło, ma być zapomniane. Władze zdecydowały się przyjąć prezent, podany im przez los na srebrnym talerzu. Od wielu lat dążeniem ich było dostać czerwonych w swe ręce i oto teraz udało im się to.

— Słuchaj pan, panie Gudge, — rzekł Mc Givney. Oto jest pańska historja: Byłeś pan aresztowany, wypytywany przy pomocy „trzeciego stopnia", udało się panu dowieść policji, że nie wie pan o niczem. I puszczono pana na wolność. Chcąc pana kryć, puściliśmy jeszcze kilku innych. Wróć pan teraz do swoich przyjaciół i staraj się pan wykryć, co czerwoni planują i czynią. Naturalnie musisz pan twierdzić, że to wszystko jest ukartowaną grą. Trzeba koniecznie dowiedzieć się, co oni o tej sprawie wiedzą. Bądź pan ostrożny, zastanów się nad każdym krokiem, przez jakiś czas traktować pana będą z nieufnością. Byliśmy u pana w pokoju i przewracaliśmy wszystko, ażeby rzecz wyglądała prawdopodobniej.

Piotr wyszedł z hotelu, lecz nie udał się natychmiast do czerwonych. Włóczył się przez godzinę, chcąc się upewnić, że nikt go nie śledzi, poczem zatelefonował do Nell. W godzinę później spotkali się w parku; Nell padła w jego objęcia, ucałowała go uszczęśliwiona i pełna zapału. Musiał jej naturalnie wszystko opowiedzieć; gdy się dowiedziała, że Joe Anioł jest tajnym agentem, wytrzeszczyła zrazu na Piotra oczy pełne przerażenia, a potem śmiała się tak, że jej łzy z oczu kapały. Gdy Piotr opowiedział jej, jak się wykręcił z trudnego położenia, czuł się po raz pierwszy pewnym jej miłości.

— Teraz trzeba zaraz przystąpić do czynu — rzekła, gdy cokolwiek ochłonęli. Gazety przepełnione są tą aferą, a stary Nelse Ackerman, drży z pewnością o swoje życie. Ten list oto wyślę dziś wieczorem — patrz, pisany jest inną maszyną niż pierwszy. Pisałam go w składzie maszyn, w ten sposób list ten nigdy mnie nie zdradzi.

List miał adres Nelse Ackermana i dodaną była uwaga: „prywatnie". Piotr przeczytał:

„Wiadomość tę przesyła panu przyjaciel. Czerwoni mieli w domu pańskim szpiega, który narysował dla nich plan pańskiego domu. Policja ukrywa prawdę przed panem, ponieważ nie może znaleźć śladu zbrodniarzy, a nie chce się przyznać do swego niedołęstwa. Pewien człowiek wykrył sam cały spisek, musiałby się pan z nim porozumieć. Policja będzie chciała temu przeszkodzić. Żądaj pan mimo to zobaczenia go, lecz nie wspomnij pan nic o tym liście. Jeżeli zachowa pan tajemnicę co do tego listu, gotów jestem i nadal panu pomagać, lecz jeżeli pan komukolwiek o tem powie, nie będę mógł tego uczynić".

— Skoro otrzyma ten list — rzekła Nell — postanowi coś z pewnością. Musisz więc wiedzieć, jak się masz zachować, wszystko od tego zależy. I Nell pouczyła Piotra, jak się ma zachować, gdy spotka się z królem American City. Piotr podziwiał jej mądrość, uczył się cierpliwie i posłusznie swej lekcji, przyrzekł urzeczyście uczynić wszystko, co mu wskaże. W nagrodę otrzymał pocałunki i wrócił do domu aby spać snem sprawiedliwego.

Następnego poranka wziął się do roboty dla Mc Givney'a, by ten nie miał powodu uskarżać się na niego. Poszedł do Mirjam Jankowiczówny i Mirjam podała mu obie ręce i przywitała go tak serdecznie, iż wiedział, że odpokutował już zbrodnię wobec małej Jennie. Piotr był znów męczennikiem. Opowiadał o „trzecim stopniu" ona zaś opowiedziała mu, że wodą z przewróconej balji, przesiąkła przez powałę i zepsuła obiad biednego robotnika.

Dowiedział się też od niej, co czerwoni myślą o całym wypadku. Adwokat Andrews żądał, by mu pozwolono odwiedzić uwięzionych, lecz odmówiono mu i nie przyjęto również kaucji. Poprzedniego wieczora odbyło się u Andrews'a zgromadzenie, na którem omawiano zajście. Wszyscy I. W. W.'si twierdzili, że była to podła, ukartowana gra. Kartki były sfałszowane, dynamit przemycony przez policję. To wszystko było tylko pozorem, celem zamknięcia głównej kwatery I. W. W. i uwięzienia kilku socjalistów. Najgorszą była naturalnie propaganda; te straszne bajki wydrukowane we wszystkich gazetach. Czy Piotr czytał poranne wydanie „Times'ów?" Wzywano tam motłoch, ażeby linczował czerwonych.

(C. d. n.).

Nowiny z dnia.

Lwów, 22 września

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:
Sobota o g. 7·30 „Coppelia“, balet Nedbala.
Niedziela o g. 7·30 „Traviata“.
Poniedziałek o g. 7 „Orlę“.
Wtorek o g. 7·30 „Bajki“, balet fantaz. O. Nedbala.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:
Sobota i niedziela o g. 7·30 „Musisz być moją“.
Poniedziałek o g. 7·30 „Tragedja dzieci“ (50% zn.).
Wtorek o g. 7·30 „Musisz być moją“ (30% zniżki).
Środa o g. 7·30 „Oczy księżniczki Fatmy“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:
Sobota o g. 7·30 „Szkoła kokot“.
Niedziela o g. 7·30 „Madame Pompadour“.
Poniedziałek o g. 7·30 „Królowa Tango“ (30% zn.)
Wtorek o g. 7·30 „Szkoła kokot“.

TEATR LITER.-ARTYST. „BAGATELA“, ul. Rejtana 3. Od czwartku 20 września b. r. zmiana programu. Część I. „Już po Targach“ bluetka pióra Z. Żywickiego. Część II. Gościnne występy artystki teatrów miejskich Zofji Fedyczkowskiej, Bronowski, Bronecki, Jaickie i Marta. — Część III. „Noc w Aptece“ farsa w 1 akcie pióra „Bebe“. Początek o g. 8·30 wieczór. Przedsprzedaż: WP. Seyfarth, Akademicka 6.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.
Sobota i niedziela o g. 7·30 „Wesołe dziady“.
Sobota o g. 3·30 „Almo, gdzie mieszkasz“.
Niedziela o g. 3·30 „Córka Jerozolimy“.

CHOROBY WENERYCZNE W BORYSŁAWIU. Wczoraj staraniem Uniwersytetu Ludowego rozpoczęło się w kinie „Apollo“ w Borysławiu wyświetlanie filmu „Choroby weneryczne“. Znakomite obrazy filmowe ilustrują rozwój, straszne skutki i możność leczenia tej groźnej choroby, tak masowo dziś rozpowszechnionej. Obrazy są objaśniane przez lekarzy Kasy chorych. Prelekcje te połączone z przedstawieniem potrwają jeszcze tylko przez dziś (sobota) i przez niedzielę, a rozpoczynają się o godz. 6-tej. Robotnicy borysławscy powinni masowo skorzystać z tej sposobności i zapoznać się z tą niebezpieczną chorobą, aby nauczyli się jej unikać, a chorzy, aby jej nie lekceważyli, ale zabrali się do natychmiastowego leczenia. Niskie ceny wstępu umożliwiają każdemu pójście do tego kina.

„W KRAINIE BAŚNI“. We wtorek 26 bm. Teatr Wielki występuje z premierą fantastycznego baletu w 7 obrazach O. Nedbala p. t.: „W krainie baśni“. Rzecz dzieje się w świecie fantastycznym i ujęta jest w szereg prześlicznych obrazów, które uwagę widza trzymać będą w naprężeniu od początku do końca. Układ choreograficzny baletmistrza Faliszewskiego. W balecie biorą udział pp. Kirsanowa, Burkacka, Biczówna, Ciesielska, Faliszewski, Fortunato, Ciesielski, Morawski i cały corps de ballet. Dekoracje z pracowni Z. Balka. Strona muzyczna spoczywa w rękach p. Stadlera. „W krainie baśni“ będzie naprawdę atrakcją dla miłośników sztuki choreograficznej, oraz dla dzieci. Premiera już dziś obudziła żywe zainteresowanie.

„OCZY KSIĘŻNICZKI FATMY“. Premiera tej doskonałej komedji Stefana Kiedrzyńskiego odbędzie się w środę w Teatrze Małym. Kiedrzyński należy do najzdolniejszych młodych komedjopisarzy, których sztuki poza wartością literacką mają duże walory sceniczne, dlatego też grają je wszystkie teatry z dużem powodzeniem. Do takich doskonale zrobionych komedji należą również „Oczy księżniczki Fatmy“, wystawiane w ubiegłym sezonie kilkadziesiąt razy w Warszawie. U nas obsada sztuki będzie doskonała, grają bowiem pp. Bilińska - Czarnowska, Łedbsiówna, Lorczyńska, Orzechowski, Rygier i Zabielski. — Reżyseruje p. Orzechowski.

DYREKCJA TEATRÓW MIEJSKICH donosi, że p. Zofja Fedyczkowska nie należy do zespołu teatrów miejskich.

TOWARZYSTWO SZTUK PIĘKNYCH we Lwowie komunikuje: W niedzielę 23 bm. o godz. 11 przedpoł. nastąpi otwarcie pierwszej w tym roku bieżącej wystawy Towarzystwa, na którą nadesłali swe prace artyści - malarze: Janina Nowotnowa, Janusz Jarosiewicz, Artur Klar, Adam Batycki, Joachim Weingarten, oraz art.-rzeźb. Eugenjusz Weinberg. Prócz tego wystawiony bę-

dzie karton do witrażu art.-mal. Karola Maszkowskiego p. t. św. Michał Archanioł. Wystawa otwarta codziennie od godz. 10—4 popoł. w lokalu Towarzystwa przy ul. Dzieduszyckich 1. (Gmach Muzeum Przemysłowego). Wstęp 15.000 mk., dla młodzieży szkolnej 5.000 mk.

OSOBLIWE METODY. Organ sjonistów lwowskich „Chwila“ nie uznaje widocznie praw własności — nawet reporterskiej. Onegdaj mianowicie dowcipna owa redakcja przedrukowała prawie dosłownie rozmowę delegatów młodzieży socjalistycznej z rektorem uniw. i nie uznała za stosowne podać źródła. A należało to uczynić, choćby ze względu na fakt, że ani delegaci soc. nie składali redaktorom „Chwili“ sprawozdania, ani też Duch Święty, który jak wiadomo nie ma kontaktu z pokoleniem Judy, nie obdarzył jasnowidzeniem kopistów naszej notatki.

KURSY RADJOTELEGRAFJI I RADJOTELEFONJI WE LWOWIE. Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. zarządziło otwarcie kursu ogólnego radjotelegrafji i radjotelefonji przy państw. szkole przemysłowej we Lwowie. Kurs ma na celu szerzenie wśród szerszych kół inteligentniejszego ogółu wiedzy radjotechnicznej i zamiłowania do tejże, oraz wykształcenia radjotelegrafistów do pełnienia czynnej służby na stacjach radjotelegraficznych wszelkich typów i systemów. Po ukończeniu kursu odbędzie się egzamin teoretyczny i praktyczny przed komisją, w skład której wchodzą delegaci Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ., Min. Poczt i Telegr., Min. Spraw Wojsk. i Stowarzyszenia Radjotechników Polskich. Na kurs ten, który rozpocznie się 8 października br., mogą być przyjmowani kandydaci bez różnicy płci, którzy ukończyli 6 klas szkoły średniej ogólno-kształcącej lub równorzędnej, uznanej przez M. R. i O. P. Czas trwania kursu 6—8 miesięcy. Nauka odbywać się będzie między godz. 17—21. Liczba miejsc ograniczona. Opłata za cały kurs 16 złp, w ratach. Szczegółów, dotyczących programu i planu nauki, dowiedzieć się można w czasie wpisów, które zostaną ogłoszone na 1. i 2. października od godz. 17—19.

WYPŁATA RATY PENSJI za październik wraz z dodatkami drożyźnianymi dla emerytów, wdów i sierót. Izba Skarbowa we Lwowie ukończyła dnia 17. września br. wysyłkę ostatnich przekazów czekowych na ratę pensji za październik br. wraz z dodatkami drożyźnianymi dla emerytów, wdów i sierót z natychmiastowym terminem wypłaty, wobec czego wypłata tych należytości przez odnośne urzędy pocztowe będzie ukończona w dniach najbliższych.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Akcje przemysłowe miały wczoraj tendencję lekko zwyżkową, zaś obce waluty utrzymały się na poprzedniem poziomie. Na giełdzie warszawskiej płacono wczoraj dolary 277.500 do 282.500, franki złote 54.900 mk. Czeki: marki niem. 0·0019, ft. szterl. 1,309.000, fr. szwajc. 49.550, fr. franc. 17.100, kor. czeskie 8425, austr. 3·97, liry 12.500 mk. P. K. K. P. we Lwowie płaciła wczoraj: marki niem. 0·0017, dolary 277.200 do 280.000, dol. kanad. 267.300—270.000, ft. szterl. 1,273.000, fr. franc. 16.600, fr. belg. 13.800, liry 12.500, kor. czeskie 8400, austr. 3·90, miljonówkę 6930, złoty polski 45.000 mk.

Akcje przemysłowe płacono: Chodorów około 912 tys., Cegielski 150, Ćmielów 270, Gafota 36, Oikos 687, Parowozy 112, Pezet 64, Pol. Nafta 118, Pol. tow. bud. 70, Rakszawa 595, Siersza elektr. 70, Siersza górn. 1,112.000, Tespe 1,255.000, Zielenlewski 1,925.000 mk.

CENY ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie był wczoraj popyt za zbożem twardem przy miernej podaży. Płacono: 100 kg. pszenicy 830—870.000, żyto 490—500.000, nasienie lnu 1,600.000 mk.

STREJK URZĘDNIKÓW W GAL. KASIE OSZCZĘDNOŚCI. Słowo strejk było niegdyś wyklinane z ambon i przez sfery inteligentne. W obecnych czasach również pracownicy umysłowi chwytają się tego sposobu walki o byt. W kasie oszczędności, jednej z najstarszych i najpoważniejszych instytucji, wybuchł strejk urzędników na tle ekonomicznem. Dzięki rządom chjeny i paskopiastów zarówno nędza dotyka pracowników fizycznych jak i umysłowych.

SENZACYJNA POGŁOSKA o zamordowaniu b. wiceprezydenta Łodzi, dra Stupnickiego. Pod tym tytułem „Głos Polski“, wychodzący w Łodzi, pomieścił artykulik, podając, że onegdaj w Łodzi rozeszły się uporczywe pogłoski, jakoby w kawiarni „Esplanada“ we Lwowie Janina Osmólska, artystka kabaretowa, trzema strzałami z rewolweru zamordowała dra Romana Stupnickiego. Redakcja zacytowanego dziennika zwróciła się do komendy policji w Łodzi, ta zaś do lwowskiej policji, skąd nadeszła odpowiedź, że we Lwowie o niczem podobnem nie wiedzą. Wobec tego senzacja łódzka, która przez cały dzień emocjonowała tamtejszych mieszkańców, okazała się „kaczką“ powakacyjną.

ROZSTRZELANIE SKAZANYCH W ZŁOCZOWIE. Skazanych trzech sabotażystów w Złoczowie rozstrzelano na dziedzińcu więziennym. Prezydent państwa na wniesioną prośbę przez obronę odmówił ułaskawienia.

ARESZTOWANIE ZA OSZUSTWO. Urzędnik Powszechnego Banku Kredytowego przy ul. Jagiellońskiej, niejaki Wittlin, sfałszował zlecenie posła Rosmarina i podjął akcje wartości 70 miljonów mk. Policja aresztowała Wittlina i prowadzi dalsze śledztwo.

OMAL NIE ZGINĄŁ POD KOŁAMI SAMOCHODU. W ul. Krakowskiej samochód nr. 7303, jadący w szybkim pędzie bez sygnałów, wpadł na Izydora Bogunowicza, jadącego na rowerze. Bogunowicz zdołał uniknąć śmierci, rower jednak uległ zniszczeniu. „Kawalerskie jazdy“ samochodów bez sygnałów ostrzegawczych stały się istną plagą ulic miasta.

ZATRUCIE MIĘSEM. Wczoraj po południu zawezwano pogotowie ratunkowe do rodziny Lichwiarzów, zamieszkałej przy ul. Kr. Jadwigi. Zastano tu Zofję, Ludwika i Władysława Lichwiarzów, w wieku od 19—21 lat, ciężko chorych wskutek zatrucia potrawą mięsną, spożytą jeszcze w ub. środę. Przepłukano im żołądki i pozostawiono ich w leczeniu domowem.

NADESŁANE.

Hasła na użytek chwil.

Komunistyczna szczerość. — Dzisiaj tak, jutro inaczej. — Interes kramika przedewszystkiem. — Spekulacja na nastroje. — Programowa różnica.

Niektóre partyjne pisma niemieckie a między niemi „Vorwärts" zamieszcza przedruk protokołów z odbytych w ostatnich czasach posiedzeń berlińskich, organizacji komunistycznej. Na jednem z takich posiedzeń omawiane było zagadnienie o aktualności haseł na dzisiejszą chwilę. Komintern — jak wiadomo — rzucił na dzisiaj nowe hasło: tworzenie rządów robotniczo-włościańskich. Co prawda prawowierni i „lewicowi" komuniści postanawiali kurczowo trzymać się starej zasady o „dyktaturze proletarjatu". Krok za krokiem trzeba było jednakowoż nowym prądom wiejącym z moskiewskiego Kremla i ostatnia ruchawka komunistyczna w Niemczech dokonywała się już wyłacznie pod zawołaniem: rządu robotniczo-włościańskiego".

Rozpoczęto nawet gorące umizgi w stronę chłopstwa, a „Rothe Fahne" pomieszczała płomienne artykuły w obronie chłopów a przeciwko socjalistom, którzy oskarżali paskującą jak u nas nie wielką wieś o wrogi stosunek wobec miast i klasy robotniczej.

Na spadek kursu hasła o dyktaturze komunistów nad proletarjatem przyczyniły się niemało doświadczenia rosyjskie.

Czemże zresztą są hasła dla komunistów. Dała na to odpowiedź — na jednem ze wzmiankowanych posiedzeń — znana działaczka komunistyczna Ruth Fischer w takich słowach: „Mówi się o tem, że masy podniosły hasło utworzenia rządu robotniczo-włościańskiego. Podniosły je o tyle, że na dzisiaj jest hasłem partji komunistycznej. Jeśliby jednak partja rzuciła hasło: „rządu księżycowego", to masy podniosłyby i ten okrzyk, albowiem zaufanie (?) mas do partji komunistycznej jest tak wielkie, że działać będą wszystko, cokolwiek im tylko partja komunistyczna poleci".

W samej rzeczy oświadczenie rzuca dobitne światło, na odnoszenie się komunistów do mas, dana została ocena ich haseł, zamarkowany został stopień wpływów partji komunistycznej — słowem, ustęp posłużyć mógłby za program tych, którzy podszywają się pod miano „lewicy" robotniczej.

Ich zdaniem masy pójdą w każdej chwili za każdym hasłem, chociażby było najbardziej bezmyślnem.

Przyznać trzeba, że tej „owocnej" działalności pomaga ogromnie wstrząsający życiem gospodarczem Europy kryzys, zawikłania polityczne i militarne.

Jaskrawym tego przykładem są wypadki odgrywające się w Zagłębiu Ruhr.

Sekretarz Międzynarodówki socjalistycznej tow. T. Shaw, zdając sprawozdanie o położeniu w Ruhr, pisał: „energiczny człowiek z grupką oddanych sobie ludzi w każdej chwili mógłby w Zagłębiu wywołać bunt, rozruchy i napewno miałby za sobą całą ludność tamtejszą, bez względu na to, czy człowiek ten byłby komunistą, socjalnym demokratą czy też nacjonalistą".

Ruth Fischer i jej towarzysze partyjni starają się wykorzystać tę dezorjentację i wzburzenie mas — o którem mówi i tow. Shaw w swojem sprawozdaniu w taki sposób, ażeby tylko partja mogła się poszczycić bardzo wątpliwemi sukcesami.

Dla socjalistów takie stanowisko jest nie do przyjęcia. Nie może im bowiem chodzić o wyzyskiwanie nastrojów mas. Dla socjalistów zasadą pozostaje i nadal dążenie do zniszczenia warunków wśród których dla mas wszystkie hasła są jednakowe. Na wszystkie są jednakowo wrażliwe lub... obojętne.

W osądzeniu wartości haseł, oceny sytuacji historycznej i świadomego ruchu mas zarysowują się jaskrawo dwie metody i różnice oddzielające taktykę i teorję socjalistyczną od komunistycznej.

I przyszłość kultury zależy od tego która z tych metod okaże się zwycięską nie tylko na dobę dzisiejszą, ale i na dłuższą metę.

—•••—

Jak się prowokuje pracowników państwowych.

(Dodatek na zakupy zimowe.)

Cieszcie się pracownicy państwowi! Nareszcie rząd pomyślał o was, nareszcie przyszedł wam z wydatną pomocą. Przedwczesne były wasze utyskiwania, rząd pokazał że jest ojcem dla swoich pracowników, że rozumie ich ciężkie położenie. Otrzymacie dodatek na zakupy zimowe w wysokości **30 proc. poborów** wypłaconych 1. września.

We wszystkich biurach i urzędach, na kolei i poczcie, w magistratach, przedsiębiorstwach państwowych i gminnych zapanuje radość. Zniknie troska o zaopatrzenie w opał, ziemniaki i ciepłą odzież, jest dodatek, który na wszystko starczy. Urzędnik w 8 stopniu a kolejarz w 5 stopniu z rodziną złożoną z 4 osób otrzyma 1,370.785 Mp. (!), konduktor tramwajowy 738.251 Mp. (!). Za to kupicie buty dla siebie i dzieci, ziemniaków na całą zimę itd...

W ubiegłym roku utrzymali pracownicy państwowi na pokrycie wydatków zimowych trzymiesięczną pensję, jednomiesięczną bezzwrotną a dwumiesięczną spłacalną w ratach, a dzisiaj za rządów Chjeno-Piasta wystarczy 30 proc.

Czy potrzeba bardziej przekonywającego argumentu, że jest lepiej aniżeli w roku ubiegłym, że kwestja poprawy bytu pracowników państwowych jest rozwiązana? W ubiegłym roku potrzeba było aż 300 proc. płacy miesięcznej, dzisiaj wystarczy 30 proc.

Czy jakikolwiek inny rząd potrafiłby dać pracownikom państwowym zapomogę zimową nie zwiększając wydatków państwowych? Bo przecież tych 30 proc. dodatku należy się pracownikom państwowym jako wyrównanie wzrostu drożyzny w drugiej połowie sierpnia. Ale co znaczy genjusz finansowy! Nie potrzebujecie obszarnicy, wielcy przemysłowcy i paskarze otwierać waszych kabz, nabitych złotem, obejdzie się, wystarczy dodatek należny jako dopłata do sierpnia nazwać dodatkiem na zakupy zimowe i sprawa rozwiązana.

Cieszcie się więc wszyscy, którzyście podczas wyborów agitowali za ósemką, dzisiaj zbieracie owoce. A może w głębi duszy żal wam niedawnych czasów, kiedy to za rządów Sikorskiego zdawało się, że już jest lepiej, że drożyzna powstrzymana. Kiedy to po biurach widać było krawców i szewców, którzy prosili by wziąć od nich obuwie lub ubranie na raty i kiedy to te raty można było bez krzywdzenia własnej rodziny spłacić.

Pocieszcie się, że nie was jednych oszukano, to samo spotkało wszystkie hasła, któremi pędzono wyborców do urny z „ósemką" w ręku. To samo spotkało i „chleb za 30 marek i ani jednego żyda w Polsce" i szkołę wyznaniową i numerus clausus. Wybory się skończyły, hasła poszły w zapomnienie — odżyją gdy przyjdą nowe wybory, ale wtedy może już głupców będzie trochę mniej

Prac. państw.

—•••—

Krajowy Zjazd Konduktorów kolejowych.

Przez cały dzień 15 września b. r. obradował w Krakowie przy ul. Dunajewskiego w Domu Robotniczym Zjazd delegatów Sekcji konduktorów Zw. Zaw. prac. kol. Zjazd zagaił prezes C. S. kond. kol. Lengas z Warszawy. Przybyło na zjazd 72 upełnomocnionych delegatów z całej Rzeczypospolitej Polski, nie wyłączając Okr. D. K. P. Poznańskiego i Górnego Śląska. Witali zjazd imieniem Z. Koła Z. Z. K. Kraków kol. Bator, imieniem Okr. kol. Chudzik, imieniem m. S. Kond. kol. Starzyk, imieniem S. O. Mech. kol. Mastek, wreszcie imieniem Rady Rob. P. P. S. i kooperatyw tow. Kluczka. Miejscowa orkiestra Z. Z. K. na przywitanie odegrała szereg utworów, kończąc „Czerwonym Sztandarem".

Po całodziennych obradach i obszernej dyskusji przy każdym z punktów porządku dziennego zjazd wyraził ustępującemu Zarządowi C. S. Kond. pełne votum ufności; pozatem wybrano nowy Zarząd w składzie: prezes Lengas Aleks., kond. bag. Warszawa-Gł., wiceprezes Bator Rudolf, kier. poc., Kraków, sekretarz Wernikowski Wł., konduktor, Warszawa-Wsch., zastępca sekr. Bujno-Czekalski, kond. Warszawa-Wsch., skarbnik Wojciechowski, kond. rew. Piotrków i resztę Zarządu: Kramarz W., Przemyśl, Kmiecik, Inowrocław i Kiśliński, Białystok.

Na zjeździe uchwalono szereg wniosków natury taktyczno - organizacyjnej i ekonomicznej, z tych najważniejsze:

1) zjazd stwierdza, że

postulaty konduktorów zostały ukrócone przez większość prawicową sejmu,

jak również dzięki rozbiciu konduktorów na szereg związków żółtych i białych, jak P. Z. K. i Zw. Ch. kond., które ogół konduktorów zdradziły, nie stając w obronie postawionych postulatów konnduktorskich;

2) zjazd wzywa W. W. Z. Z. K. do poczynienia energicznych starań w M. K. Ż. w sprawie zrealizowania sprawy przeszeregowania kier. poc. o jeden stopień wyżej, niezależnie od ogólnego zaszeregowania po myśli uchwały z r. 1922;

3) zjazd wzywa W. W. Z. Z. K. do położenia nacisku w sprawie zaszeregowania konduktorów w ogólności o jeden stopień wyżej w myśl wniosku zjazdu z r. 1922;

4) zjazd domaga się od rządu unormowania godzinowego i przydziału ubrań służbowych;

5) zjazd protestuje przeciwko próbie odebrania przy ustawie emerytalnej nabytych praw konduktorom, a mianowicie odebrania zaliczenia roku za półtora do emerytury.

Resztę wniosków w liczbie 42 przekazuje zjazd nowo wybranej C. S. Kond. do rozważenia i zrealizowania.

Należy zauważyć, iż zjazd wykazał nietylko przyrost członków z pośród konduktorów w organizacji klasowej, jaką jest Z. Z. K., ale trzeba podkreślić, iż dyskusja ujawniła wysoki poziom zrozumienia organizacyjnego delegatów, co daje gwarancję na przyszłość, że mimo szalonej nagonki na tę kategorję pracowników przez różne żółte i białe związki kol., ogół konduktorów będzie w jednych szeregach Z. Z. K., co przyczyni się do ich zwycięstwa i polepszenia doli

—•••—

Komunikaty.

× „ŻYCIE". Posiedzenie Zarządu odbędzie się w poniedziałek 24 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p. W razie braku przepisanej liczby członków posiedzenie odbędzie się w pół godziny później bez względu na ilość obecnych.

Klimek. **Janicki.**

× BACZNOŚĆ STRZELCY! Dnia 23 bm., w niedzielę o g. 11 odbędzie się ogólne zebranie strzeleckie w lokalu własnym, Zielona 7, na które bezwzględnie przybyć mają wszyscy strzelcy. Na porządku dziennym: 1) omówienie pracy kulturalno - oświatowej na rok bieżący; 2) zorganizowanie kursów specjalnych, jak kurs z zakresu czterech klas gimnazjalnych, kurs języka francuskiego i t. p.; 3) zorganizowanie Kółka amatorskiego; 4) sprawa wyjazdu na ogólne zawody strzeleckie w Lublinie.

× LEGJONIŚCI! Odznaki pamiątkowe z II. Zjazdu legjonistów są do nabycia w Sekretarjacie Związku legjonistów (Zielona 7) codziennie w godzinach wieczornych. Legjoniści na prowincji otrzymają je w dniach najbliższych

949—3

—•••—

Co chcą wywieźć z Polski.

Pisaliśmy niedawno, iż ze strony organizacji obszarniczych i chłopsko- piastowskich wywierany jest na rząd nacisk w kierunku zezwolenia na wywóz zboża za granicę, a akcję tę popiera u-silnie ministerstwo rolnictwa.

Obszarnicy dla poparcia swych zabiegów o-pracowali statystykę plonów, podobną do tej, którą w r. b. przedstawili cukrownicy, aby wymódz na rządzie wywóz cukru za granicę.

Statystyka ta twierdzi, że z Polski należy wywieźć

400.000 WAGONÓW ZBOŻA.

Obszarnicy z tego źródła otrzymaliby ni mniej ni więcej tylko

24.000 MILJARDÓW MAREK,

licząc po 2 dolary za metr.

Wśład za obszarnikami idą cukrownicy, którzy obliczając, że tegoroczna kampania da 420.000 ton cukru, chcą na wewnętrzną konsumcję zatrzymać 180.000 ton, resztę zaś t. j.

240.000 TON CUKRU

wywieźć za granicę i otrzymać z tego źródła 6 milionów funtów sterlingów, czyli około

7.333 MILIARDÓW MAREK.

Obszarnicy i cukrownicy zatem z wywozu zboża i cukru otrzymaliby z górą 30.000 miliardów marek polskich, t. j. 3 razy tyle, ile wynosi obecna emisja.

Agitując w kierunku otrzymania zezwolenia na wywóz zboża i cukru obszarnicy i ich bankierzy z dyrektorem Banku Ziemiańskiego p. Korwin Szymanowskim, przedstawiają to, jako świetny interes dla skarbu, który — jak twierdzą, — o-trzymałby z eksportu całoroczne zapotrzebowanie obcych walut, nie wspominają jednak, że na to, aby skarb państwa wykupił od obszarników i cukrowników obce waluty, trzeba o 30.000 miljardów nadrukować więcej marek polskich i tę walutę jeszcze bardziej zdeprecjonować. Nie mówią również i o tem, że wywóz już nietylko 400 tys. wagonów zboża, ale tylko połowy tej ilości i już nie 240.000 ton cukru, ale tylko 180.000 ton, na co podobno Rząd się zgadza, musi wywołać podrożenie tych produktów i zaciążyć na kieszeniach ogółu spożywców, co wzbogaconych na eksporcie obszarników i cukrowników jeszcze bardziej utuczy. Spożywcy stracą podwójnie skutkiem spadku marki i skutkiem braku produktów na rynku krajowym.

Że jednak ogół ta klęska czeka, objawy tego mamy już obecnie.

Obszarnicy ufni w poparcie, jakie posiadają w rządzie, już obecnie ukrywają zboże, śrubując jego ceny.

Giełda zbożowa poznańska w ostatnich dniach oficjalnie stwierdza, że ceny zboża idą w górę z powodu... braku dowozu. Przez usłużnych pismaków w prasie chjeńskiej, przez usta różnych delegacji do rządu, przez wywiady z ministrem Gościckim i dyrektorem banku ziemian Eustachym Szymanowskim, dowodzi się, że obszarnictwo jest w nędzy z powodu braku gotowizny, a obszarnicy jednocześnie kpią sobie z tych doniesień i obchodzą się jakoś bez pieniędzy, skoro nie opróżniają spichrzy, jak to czynili dawniej, ilekroć byli w potrzebie.

Zamiast sprzedaży zboża, obszarnicy wolą ubiegać się o kredyty rządowe i zaliczki na przyszłe dostawy i oczekiwać zezwolenia na wywóz zboża, byleby kosztem skarbu Państwa i ogółu ludności zgarnąć tysiące miliardów.

Baczność Robotnicy Zagłębia Borysław.!

W niedzielę, dnia 23 b. m. o godz. 3 popoł. na placu Domu Ludowego w Borysławiu odbędzie się wiec ogólny z porządkiem dziennym: Sprawa strejku robotników firmy „Limanowa“.

Ponieważ sprawa robotników firmy „Limanowa“ jest sprawą ogółu robotników, przeto nie powinno nikogo braknąć.

ZARZĄDY ZW. ZAW.

Sprawy partyjne.

* ZGROMADZENIA SPRAWOZDAWCZE tow. posła A. Hausnera odbędą się:

w SAMBORZE, niedziela 23 bm., o godz. 12 w poł.;

w STANISŁAWOWIE, poniedziałek, 24 bm. o godz. 7 wieczorem;

w CZORTKOWIE, wtorek, 25 bm., o godz. 4 po poł.;

w ZBARAŻU, środa 26 b. m., o godz. 6 wieczorem;

w STRYJU, piątek, 28. b. m., o godz. 7 wieczorem.

Po zgromadzeniach odbędą się poufne zebrania partyjne dla członków P. P. S.

Sekr. Obw. Kom. Wsch. Małopolski.

20)

A. ĆWIKOWSKI — W. RAORT.

Z WŁÓCZĘGI

(Ciąg dalszy).

Bo dawniej w biednym, smutnym, wyzyskiwanym ludzie istniała podświadoma pewność, że to trucizna niewoli rozkłada organizm społeczny, i że ci, którzy wykorzystują jego pracę, są także ofiarami przemocy i że mimo różnic stanowych wspólna jest ich wszystkich dola, jako dzieci jednej, ujarzmionej ziemi. I wierzył ten lud, że wszystko będzie inaczej, skoro przyjdzie zmartwychwstanie z cierpień i hańby niewoli. I dawniej w sferach, nieprzyznających się do proletarjatu — nie mówię tu o złotej i kastowej międzynarodówce, która zawsze i wszędzie stała poza kręgiem swego plemienia, — żyła idea, podnosząca ku wyżynom, budząca poczucie wspólnoty celów a temsamem poczucie braterstwa i jedności z maluczkimi, zginającymi się również pod torturą jarzma i oczekującymi chwili odwetu. Idea Polski, wydartej ze szponów tygrysich i wynoszącej ku błękitom sztandar swej męki i chwały, była tą szlachetną mocą, cementującą mimo różnic społecznych wielkie rzesze na dziedzinach niewolnej ziemi. I praca dla tej przyszłej Polski była wspólną pracą i nadzieją na miłościwą wiosnę — wspólną nadzieją.

Dzisiaj to już minęło. Mgławicowy cień stał się ciałem, trud odkupienia spełniony. Piastowane w nocy niewoli marzenia o braterstwie ludów, o wielkim związku wolnych z wolnymi, i równych z równymi, marzenia, na których opierała się kiedyś wiara w wyzwolenie narodu, dziś wydają się niepotrzebne. Rewolucjonizm ducha uważany jest za przeżytek romantycznych czasów. Dawne kategorje myślenia, których rezultatem była wojna światowa, odzyskują swe złowieszcze prawa w tych nawet, co na sprawę i rzeczy świata nie patrzą pod kątem egoistycznej wyłączności i własnego interesu. Stare schematy bytowania podkłada się nowym funkcjom życia, nie bacząc na zmieniony jego sens i treść.

Tego rozdźwięku między dawnem marzeniem a obecną teraźniejszością nie wyczuwa się nigdzie tak silnie jak w Warszawie. Bo to miasta mą w sobie tradycje, krwią dotąd pachnące, bo to miasto było symbolem wszystkich najwznioślejszych i najczystszych tęsknot narodu. A przybysz z dalekich stron ojczystego kraju chodzi jego ulicami, niby w obłąkańczym jakimś labiryncie, nie poznając grodu swoich snów. „Więc taka ty, ojczyzno moja, w ognisku potęgi swej i majestatu swego“? — pytają boleśnie zdziwione oczy, na których jeszcze śpią smętne i wielkie wspomnienia jak legendy. Wyszłaś z chmury aureoli, w której płonęły róże twojej przyszłej zorzy... i oto w bezwstydnym, orgiastycznym pląsie objawiła się nagość kurtyzany, chciwej użycia za wszelką cenę, chłonącej bezpamiętnie wszystek kał podstępem i przemocą zdobytych bogactw.

Warszawa polityka je płytko i bezmyślnie, stroi się w pawi przepych kolorów dla cudzoziemców, a pozatem przez wybrańców swoich używa życia, stwarzając dla nich i wykorzystując konjunktury chwili. Że tworzy je drapieżna chciwość z jednej, a lekkomyślność z drugiej strony, że budowane są na ruchomym piasku, bo na krzywdzie ogólnej, że stają w poprzek celowej, rozumnie zorganizowanej odbudowie państwa i społeczeństwa, to nie obchodzi tych, którzy obecnie trzymają w ręku kodulcens polski i sami tańczą i tańczyć każą nad przepaścią...

*

Jesteśmy znowu zagubieni w przestrzeni. Nie należymy do nikogo; bezpańscy, swobodni, dumni, gnamy głuchą nocą koło osiedli, gdzie w tych godzinach, poświęconych wyłączności człowieka dopełnia się krótkotrwała złuda rozkoszy i stróżuje sen uciszający na chwilę istotną wiekuistą troskę i trwogę. Czuwająca myśl nasza przelata pobok tysięcy i tysięcy ognisk bytowania ludzkiego, zamkniętego w maleńkich łupinach mieszkań. Ileż tragedji tak potężnych jak te, które widywaliśmy na scenie, lub o których czytaliśmy w mądrych książkach, kiełkuje tu i tam, pod dachami tych domostw, przykucniętych do pogodnie oddychającej piersi ziemi, a osłoniętych milczeniem miłościwego, o, tak... miłościwego nieba! Ileż czają się namiętności, ile legnie się zbrodni, ile nędzy tuli się w mroku obojętnych gwiazd. Gdzieś, ktoś w spazmie miłosnej rozkoszy pręży się na ciele pożądanem, gdzieś ktoś chrapliwem rzężeniem konania przerraża zgromadzoną u łoża rodzinę. Biją przeciągłe godziny, wydzwaniające przemijanie wszystkiego. Pachną letnie trawy po sadach, i łąkach zapachem sentymentalnej pieszczoty, po drogach i drożynach powiewna Zaduma o fijołkowych oczach wodzi się pod ręce z Miłością i Śmiercią.

Niby tworzą się nowe formy bytu, inne wypełniają się treścią, inne zatracają się w rozkładzie, zapowiadającym miłość — ale właściwie wszystko trwa w jednym, pozornie tylko zmieniającym się bycie, bo wszystko jest jednością, która nie zna czasu ni przestrzeni.

(C. d. n.)

„Oszczędności“, które sprowadzają ruinę skarbu państwa.

Ze wszystkich rodzajów podatków jakie powinny wpływać do kas skarbowych, jedyny podatek majątkowy może przedstawiać wartość realną, ponieważ będzie ściągany według wartości złota (1 miljard franków złotych). Wszystkie inne podatki, płacone niemal powszechnie ze znacznem opóźnieniem, nie przedstawiają ani dziesiątej części tej wartości, jaką miały w czasie, kiedy je wymierzał sejm. Podatki bezpośrednie w mądrze rządzonych krajach stanowią największy dochód państwowy. Wszystkie inne, jak cła, zyski z przedsiębiorstw państwowych i t. p. mogą wybitnie zasilać skarb państwa, ale nie są głównem źródłem jego dochodów. U nas inaczej. Podatki nie pokrywają nawet tych kosztów aparatu podatkowego, jaki jest przeznaczony do ich ściągania, po pierwsze dlatego, że podatki płaci się za późno, a wiadomo, że tracą one z dniem każdym swą wartość wskutek dewaluacji marki, po drugie, że zasadniczo wymiar ich, nawet przy ustalonej walucie jest za niski w stosunku do ich wysokości przedwojennej. Do pewnego stopnia wyjątek jakby dla ironji stanowi podatek dochodowy (od uposażeń) który płacą przedewszystkiem robotnicy, płacą regularnie co tydzień lub miesiąc. Wysokość tego podatku obliczana procentowo od wynagrodzenia, zabezpiecza skarb państwa przed większemi stratami.

Rząd „większości“ wpada na różne pomysły mające na celu ratowanie skarbu państwa. Między innymi występuje z polityką śmiesznego oszczędzania. Mamy zatem „komisarza oszczędnościowego“, który korzystając ze swych praw spełnia życzenia chjeny a rząd wedle jego projektu wyrzuca najzasłużeńszych ludzi z różnych urzędów jako „niebłagonadiożnych“. Mamy projekty mniej lub więcej szczęśliwe w kierunku redukcji ministerstw, obcinania pensji poselskich i t. p. Warto przy tej sposobności przytoczyć że pisma chjeńskie „apelują“ do posłów, by się zrzekli części swych poborów, co przyniesie skarbowi państwa 30 miliardów mk. A 30 miliardów stanowi aż... pół miliona franków złotych.

W rzeczywistości wszystkie te projekty nie prowadzą do celu, bo należałoby raczej powiększyć liczbę urzędników zwłaszcza skarbowych. Tylko ślepy lub głupi nie widzi tego, że ściąganie podatków może być tylko wtedy sprawne, gdy do ich ściągania przydzielona jest dostateczna liczba urzędników. Fiskus austrjacki miał niezrównany poprostu aparat do ściągania podatków, co boleśnie i dotkliwie odczuwali przedewszystkiem chłopi galicyjscy. Ale podatki były ściągane, choćby ziemia chłopska czy pańska miała iść na licytację.

Po odzyskaniu niepodległości rozpoczęto urzędników skarbowych i podatkowych z Galicji rozmieszczać po całej Polsce, jako materjał najbardziej doświadczony i rutynowany. System nierozważnych oszczędności — a odnosi się to i do poprzednich rządów — sprawił, że najpotrzebniejszy aparat podatkowy kurczył się pod względem ilości pracowników, podatki ściągało się opieszale, tak że dochodziło się do takich humorystycznych zdarzeń, że chłop za kolej do urzędu podatkowego w miasteczku płacił sto razy więcej, niż wynosił wyznaczony mu podatek. Nawet na praktykę do tych urzędów nie przyjmowało się młodszych, bo tak nakazywał rygor oszczędnościowy. Dziś inspektoraty skarbowe nie mogą nadążyć w wystawianiu nakazów płatniczych, bo ludzi jest za mało, kasy skarbowe uginają się pod ciężarem pracy, wielu urzędników z tej dykasterji od szeregu lat nie może korzystać z urlopów wypoczynkowych, lecz wysiłek najsumienniejszych białych murzynów nie pomaga, podatki ściąga się ze znacznem opóźnieniem, co przynosi państwu szkodę w milionach rzeczywistych, złotych pieniędzy.

A minister skarbu tych rzeczy nie widzi, lub widzieć nie chce. Demagogiczne hasło: „wprowadzanie oszczędności“ łatwiej wszak przekona „wiernych“ niż hasło powiększenia liczby urzędników dla ściągania podatków.

I dlatego minister, który zapowiadał walkę z inflacją, drukuje codzień nowe miliardy marek.

Przemysłowcy wywołują sztuczny kryzys.

Klasowe Związki Zawodowe w Łodzi w walce z redukcją dni pracy.

Wobec tego, że redukcja dni pracy w fabrykach włóknistych przybiera zatrważające rozmiary, ubiegłej soboty odbyła się w tej sprawie konferencja wszystkich klasowych związków zawodowych, wchodzących w skład Okręgowej Komisji Zw. Zaw.

Sprawę kryzysu w przemyśle i redukcji dni pracy referował tow. Kałużyński, przedstawiając szczegółowo rozmiar klęski, jaka dotknęła pod tym względem przemysł włókienniczy, i nawołując wszystkie związki, by na wezwanie poparły walkę z kryzysem moralnie i materjalnie, gdyż przemysł włókienniczy jest awangardą, wywalczającą systematycznie regulacje płac dla innych gałęzi przemysłu.

Obecny katastrofalny kryzys przedstawia się w ten sposób, iż z wyjątkiem 4 fabryk prawie **wszystkie inne fabryki włókiennicze w Rzeczypospolitej pracują obecnie 3—4 dni w tygodniu.**

Jedynie przemysł lniany w Żyrardowie i jutowy w Częstochowie pracują normalnie.

Istniejący kryzys wywołany został przez przemysłowców, którzy w ten sposób **chcą zmusić rząd do udzielenia im większych kredytów,** a przytem boją się, aby zarobki robotników, podwyższane co dwa tygodnie, nie były zbyt wysokie.

Wreszcie polityka przemysłowców polega **na wywołaniu sztucznego kryzysu.**

Rozpoczynając akcję w tej sprawie, Zarząd główny postanowił na wstępie zwrócić się do przemysłowców z memorjałem, żądającym uruchomienia fabryk na 6 dni w tygodniu, i od odpowiedzi uzależnić dalszą metodę postępowania.

Po dyskusji przyjęto rezolucję, akceptującą zamierzenia Zarządu głównego w sprawie walki z kryzysem, t. j. redukcją dni pracy w fabrykach, i przyrzekającą poparcie. Konferencja poleca Zarządowi Okręgowej Komisji nawiązać kontakt z Zarządem głównym Związku włóknistego.

Dalsza redukcja pracy w przemyśle włókienniczym.

„Głos Polski“ donosi:

Tkalnia i farbiarnia Artura Majstra w Nowem Rokiciu pod Łodzią została zupełnie zamknięta z powodu kryzysu w przemyśle i trudności nabywania walut obcych.

W wykończalni i farbiarni firmy Grosbard, Hajman i S-ka w Konstantynowie zredukowano pracę do 3-ch dni w tygodniu.

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ! Wzywa się maszynistów i palaczy na zebranie, które odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godz. 10 rano w Związku Metalowców, Ormiańska 31. Sprawa ważna!

Pensja Marszałka Piłsudskiego.

Sfery wojskowe i niewojskowe zelektryzowane zostały wiadomością o tem, że Marszałek Piłsudski nie przyjął nadesłanej mu penji, jako marszałkowi W. P.

W kołach rządowych podobno zdecydowano nie przyjąć prośby komendanta o zwolnienie go zupełnie z wojska, gdyż w innych państwach marszałkostwo uważane jest za dożywotnie. Prezydent Rzeczypospolitej zwolnił go tylko z szefostwa sztabu generalnego — i w konsekwencji tego polecono komisji gospodarczej M. S. Wojsk. wypłacić marszałkowi Piłsudskiemu zaległe pobory za trzy ubiegłe miesiące, niepodjęte od czasu jego rezygnacji.

Wysłannik tej komisji chciał wręczyć komendantowi około 50 miljonów tytułem trzymiesięcznej pensji, ale spotkał się z odmową, której motywy podał następnie komendant w piśmie do szefa sztabu generalnego gen. St. Hallera.

Pismo to zaczyna się od uwagi, że marszałek podczas pełnienia swych funkcyj państwowych zawsze był niemile zdziwiony oszczędnościami, robionemi kosztem wojska — tu zaś spotyka się nawet z pewną rozrzutnością — i to w dobie wszelakich oszczędności. Osobiście zaś nie dając pracy, nie uważa za możliwe dla siebie brać pensję z tytułu marszałkowskiego. A dalej — jest legjonistą, tj. żołnierzem, który od początku wojny światowej służył tylko Polsce i jako taki nie miał żadnych praw do emerytury z powodu wysłużenia lat służby. Tembardziej zaś nie chciałby być więcej uprzywilejowanym od reszty towarzyszy broni — legionistów, którzy teraz nie mają szczęścia podobać się obecnemu kursowi w państwie i wojsku.

Księża przeciw uczczeniu Narutowicza.

„Robotnik“ pisze w korespondencji z Kalisza:

W dniu 11 września b. r. odbyło się posiedzenie Sejmiku powiatu kaliskiego. Na porządku dziennym była między innemi sprawa wybrania Komitetu dla uczczenia pamięci pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej G. Narutowicza. Sprawa ta przekazana została Sejmikowi do załatwienia w odezwie urzędu wojewódzkiego.

Zaledwie jednak przewodniczący odczytał odezwę, zabrali głos jeden po drugim dwaj księża: Cyranowski i Kruczkowski, ubolewając, że sprawa ta została poruszona; radzili, aby nie burzyć na nowo zacietrzewionych umysłów. Jeden z księży postawił wniosek przejścia nad tem do porządku dziennego i wniosek księży przeszedł znaczną większością głosów. Za wnioskiem było dwadzieścia kilka głosów, a za uczczeniem prezydenta tylko 10 głosów.

W taki to sposób księża w dalszym ciągu ochraniają pamięć mordercy pierwszego prezydenta. Pomimo tego jednak, że Sejmik przeszedł nad tą sprawą do porządku dziennego, miasto Kalisz wybrało już Komitet dla uczczenia prez. Narutowicza.

Wojsko ma kupować zboże bez... przetargów.

Na skutek zabiegów Kooperacji Rolnej, Ministerstwo wojny wydało polecenie odnośnym dowództwom, aby niezwłocznie przystąpiły na miejscu do zakupu zboża dla potrzeb wojska bez przetargów u producensów rolników przez ich zrzeszenia i syndykaty rolnicze. Oczywiście wobec braku konkurencji ceny zboża będą coraz wyższe!...

Komunikaty.

× WIEC BIURALISTÓW KOLEJOWYCH odbędzie się we Lwowie w niedzielę dnia 23 bm. o godz. 10'30 rano w sali Związku Zawodowego Kolejarzy, Gródecka 69. Zaprasza się kolegów bez względu na przynależność związkową. Sprawy bardzo ważne!

Zarząd Sekcji biuralistów.

Za wiersz milim. 1 szpalt. zwykle za tekstem Mp. 900·— Nadesłane 2700·—, w tekście 4500·—.

OGŁOSZENIA.

Na I. stronie 7.000. Drobne ogł. za słowo 600·—. Komunikaty 3.600·, zamiejscowe o 25% drożej.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 874.